

STANOWISKO
Prezydium Krajowej Rady Polskiego Związku Działkowców
z dnia 9 września 2016 r.

***w sprawie oceny prawnej zastrzeżeń do statutu PZD zgłoszonych przez
Rzecznika Praw Obywatelskich w piśmie z 19 sierpnia 2016 roku***

Prezydium KR PZD, po zapoznaniu się z opracowaną przez zespół prawny w biurze KR PZD analizą prawną wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 19 sierpnia 2016 roku (znak: VII-612.11.2016.MM), uznaje za zasadne przyjąć przedmiotowy dokument jako prezentujący oficjalne stanowisko PZD w niniejszej sprawie. Jednocześnie Prezydium KR PZD stwierdza, iż skala pomyłek, błędnych interpretacji oraz bezpodstawnych insynuacji godzących w dobre imię PZD, które zawarte zostały w oficjalnym dokumencie wystosowanym przez RPO, w pełni uzasadnia negatywną ocenę zawartą piśmie skierowanym przez Prezydium KR PZD do RPO w dniu 7 września 2016r.

*Analiza prawna wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich
z dnia 19 sierpnia 2016 roku*

Pismem z dnia 19 sierpnia 2016 roku (znak: VII-612.11.2016.MM) Rzecznik Praw Obywatelskich (RPO) wystąpił do Prezesa PZD z zastrzeżeniami do szeregu postanowień statutu PZD i praktyki stosowania tego dokumentu. Z treści tego wystąpienia wynika, że RPO uznał za uzasadnione wątpliwości dotyczące tych postanowień. Tym samym Rzecznik podzielił przynajmniej część zarzutów zawartych w skardze skierowanej do niego przez byłego członka PZD, który od lat zwalcza Związek, rzucając bezpodstawne oskarżenia.

W tym kontekście należy stwierdzić, że zastrzeżenia oraz argumentacja przedstawiona przez RPO są całkowicie bezpodstawne. Taka konstatacja wynika w głównej mierze z faktu, że obowiązujący statut PZD był poddany szczególnie wnikliwemu badaniu ze strony niezależnego sądu oraz organu nadzoru w ramach postępowania rejestrowego dotyczącego wpisania zmiany statutu do Krajowego Rejestru Sądowego. Co więcej, badano również zarzuty, które zostały uznane przez RPO, jako że autor wspomnianych skargi zgłosił je również do sądu oraz organu nadzoru. W efekcie należy uznać, że statut PZD jest zgodny z powszechnie obowiązującym prawem. Oznacza to zatem, że przedmiotowe zastrzeżenia są bezzasadne i nie mogą być traktowane jako potwierdzenie sprzeczności statutu PZD z przepisami prawa.

Z tego punktu widzenia należy uznać, że zgłaszane przez RPO zastrzeżenia mają charakter subiektywnych ocen, które wynikają z odmiennej koncepcji ukształtowania treści statutu PZD. Wysunięte zarzuty nie są więc konsekwencją uznania kwestionowanych zapisów statutu za sprzeczne z obowiązującym prawem. Tym samym wystąpienie RPO może być potraktowane jako swoista próba narzucenia organizacji społecznej konkretnych rozwiązań statutowych zgodnych z oczekiwaniami organu władzy publicznej. Wydaje się, że takie postępowanie jest niedopuszczalne i stanowi poważne zagrożenie dla fundamentalnych cech stowarzyszeń – samodzielności, samorządności oraz niezależności. Zakładają one prawo do autonomicznego i wolnego od nadmiernej ingerencji ze strony władzy publicznej, kształtowania zasad funkcjonowania stowarzyszeń. Jak wskazuje doktryna *„Samorządność stowarzyszeń oznacza swobodę w kształtowaniu struktury organizacyjnej, określania kryterium członkostwa, wyznaczania sobie zadań, przyjmowania dowolnych (w ramach prawa) metod funkcjonowania (-). Samorządność stowarzyszeń polega w istocie na tym, co ust. 2 k.a. określa jako ich samodzielność”*. (Paweł Sarnecki Komentarz do art.2 ustawy - Prawo o stowarzyszeniach ABC 2007). Jak widać, pozostawienie członkom stowarzyszenia swobody w decydowaniu o kwestiach wewnątrz-organizacyjnych i ograniczenie możliwości ingerencji w tę materię czynników zewnętrznych, jest fundamentem, na którym opiera się istota ruchów pozarządowych. Rozwiązanie to ma szczególne znaczenie jako instrument gwarantujący obywatelom faktyczną możliwość samoorganizacji w przypadku sporu z władzą publiczną. Dlatego krytykowanie przez RPO zasad przyjętych w PZD, bez uwzględnienia, iż nie łamią one żadnych norm prawnych, a wprowadzono je uchwałami podjętymi przez demokratycznie wybrane organy Związku, czyli zgodnie z wolą członków PZD, należy uznać za działanie podważające samodzielność i samorządność Związku.

Niezależnie jednak od powyższych uwag, trzeba również stwierdzić, że zgłoszone przez RPO poszczególne zastrzeżenia są pozbawione podstaw merytorycznych. Większość z nich oparto bowiem o wadliwe założenia, a niektóre są wynikiem wybiórczego podejścia do danego zagadnienia. Taka konstatacja wynika z prawnej analizy wystąpienia RPO. Poniżej przedstawiono uwagi odnośnie poszczególnych zastrzeżeń do statutu PZD.

Ad 1) W swoim wystąpieniu Rzecznik zakwestionował § 14 statutu PZD. Uznał mianowicie, że umożliwia członkom jedynie wgląd w dokumentację, która dotyczy bezpośrednio ich członkostwa, a więc pozbawia członków możliwości uzyskania informacji dotyczących działalności organów Związku. Twierdzenie to jest w sposób oczywisty sprzeczne z podważanym § 14. Wszak postanowienie to wprost przyznaje każdemu członkowi zwyczajnemu prawo uzyskiwania informacji o działalności PZD (§ 14 ust. 1 pkt 3). Ponadto uprawnia członka zwyczajnego do zwracania się do organów PZD o ochronę swoich praw i interesów w zakresie członkostwa w PZD i prawa do działki (§ 14 ust. 1 pkt 4), a także występowania z wnioskami i postulatami do organów PZD (§ 14 ust. 1 pkt 5). Zupełnie niezrozumiały jest więc pogląd RPO w przedmiotowej sprawie, który jest całkowicie sprzeczny z treścią postanowienia statutowego, które poddał krytyce.

Ponadto RPO nie zauważył, że także inne regulacje przyznają członkom PZD oraz działkowcom odpowiednie uprawnienia dotyczące uzyskiwania informacji. Znamiennym przykładem w tym zakresie jest art. 33 ust. 3 i 4 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Z przepisów tych wynika, że raz w roku, nie później niż do dnia 1 lipca, stowarzyszenie ogrodowe przedstawia działkowcom informację finansową dotyczącą prowadzenia ROD za poprzedni rok; informacja ta musi zawierać wpływy i wydatki prowadzonego ROD w podziale na źródła pochodzenia i wydatkowane cele, a także zestawienie środków wpłacanych przez działkowców w podziale na pozycje określone w ustawie. Ponadto wymagane jest, aby informacja była udostępniana w sposób umożliwiający każdemu działkowcowi zapoznanie się z nią. Obowiązek ten jest realizowany w ROD prowadzonych przez Związek, co świadczy o bezzasadności zastrzeżeń RPO co do transparentności działań organów PZD.

Pamiętać również trzeba, że - oprócz wspomnianych regulacji - w każdym ogrodzie odbywa się corocznie walne zebranie, gdzie dokonuje się rozliczenia funkcjonowania ROD w oparciu o przedkładane dokumenty, w tym sprawozdania finansowe, które są badane przez komisje rewizyjne i zatwierdzane przez członków PZD (działkowców). Oznacza to, że - wbrew twierdzeniom RPO - członkowie Związku mają zagwarantowane prawo do informacji o sposobie wydatkowania pieniędzy, zasadach naliczania opłat, czy podejmowanych inwestycjach.

W ramach przedmiotowego zastrzeżenia RPO wyraził również błędny pogląd, że informacje o charakterze wewnątrz-organizacyjnym, takie jak informacje o umocowaniu delegatów na okręgowy zjazd oraz szczegółowe

rozliczenie finansowe organów PZD, stanowią informację publiczną. Przyjęcie takiego poglądu musiałoby oznaczać, że każdemu obywatelowi bez wyjątku (nie tylko członkowi PZD) przysługiwałoby prawo żądania takich informacji. W praktyce więc osoba zupełnie niezwiązana ze Związkiem, czy danym ROD, mogłaby występować np. o szczegółowe informacje organizacyjne dowolnie wybranego przez siebie ogrodu. Absurdalność takiej konkluzji świadczy o błędności postawionej tezy. W rzeczywistości bowiem z samej ustawy o dostępie do informacji publicznej, jak również bogatego orzecznictwa wynika, że organizacje społeczne obowiązane są udostępniać informacje publiczne, które są związane z dysponowaniem majątkiem publicznym lub wykonywaniem zadań zleconych finansowanych ze środków publicznych. Oznacza to, że wszelkie inne informacje nie są traktowane jako informacje publiczne i są udostępniane według regulacji normujących działalność danej organizacji. W przypadku PZD są to w szczególności wyżej wspomniane regulacje statutowe oraz ustawy o ROD, które gwarantują szeroką transparentność działalności organów PZD.

Ad 2) Za bezzasadny należy także ocenić zarzut sformułowany wobec § 42 ust. 5 Statutu PZD, przewidującego - wobec osoby odwołanej ze składu organu PZD (a więc na podstawie przesłanek wskazanych w § 42 ust. 1) - zakaz wchodzenia w skład organu PZD przez określony czas. W ocenie RPO ta regulacja „w praktyce może prowadzić do celowego wykluczania niektórych członków stowarzyszenia z jego organów w oparciu o przesłanki inne niż niewykonywanie przyjętych obowiązków i działanie na szkodę stowarzyszenia”. Tymczasem § 42 ust. 1 Statutu PZD przewiduje, iż każde odwołanie ze składu organu PZD może nastąpić wyłącznie „w razie stwierdzenia niewykonywania przyjętych obowiązków lub działanie na szkodę stowarzyszenia”, a zatem sankcja z § 42 ust. 5 może dotknąć wyłącznie osoby winnej takiego działania. Brak dostrzeżenia przez RPO tej istotnej okoliczności świadczy o braku rzetelności w analizowaniu poszczególnych regulacji statutowych. W efekcie przedmiotowe zastrzeżenie należy ocenić jako całkowicie bezpodstawne, gdyż zostało oparte o rażąco wadliwą interpretację § 42 Statutu PZD.

Ad 3) RPO zgłosił również swoje wątpliwości co do § 41 ust. 3 statutu PZD, który przewiduje możliwość przedłużania działania organu komisarycznego w uzasadnionych przypadkach. W tym zakresie należy zgodzić się z tezą, że stowarzyszenie powinno zasadniczo działać poprzez organy powołane z wyboru. Taka reguła jest wyraźnie eksponowana w statucie PZD. Działalność

organu komisarycznego jest sytuacją wyjątkową. Statut jasno określa główne zadanie takiego organu, który powinien działać do momentu wyboru właściwego organu, z reguły nie dłużej niż 6 miesięcy. Jednak zdarzają się sytuacje, gdy ten czas jest niewystarczający, np. brakuje chętnych kandydatów do danego organu. Wówczas istnieje potrzeba mechanizmu przewidującego przedłużenie umocowania dla organu komisarycznego, gdyż w przeciwnym wypadku zabrakłoby funkcjonującego organu, co jest niedopuszczalne. Dlatego poddana w wątpliwość regulacja dopuszcza takie przedłużenie, ale tylko w uzasadnionych przypadkach. W praktyce oznacza to, że właściwe władze Związku, które powołują dany organ komisaryczny, muszą uzasadnić swoją uchwałę, podając obiektywne przyczyny świadczące o konieczności kontynuowania misji organu komisarycznego. Taka uchwała może być zaskarżona w wewnątrz-organizacyjnym postępowaniu odwoławczym. W konsekwencji należy uznać, że omawiany § 41 ust. 3 statutu PZD jest regulacją nie tylko konieczną dla sprawnego funkcjonowania organów Związku, ale również zgodną z obowiązującym prawem. Jednocześnie trzeba stanowczo zaprzeczyć jakoby przepis ten był wykorzystywany w stosunku do ROD niezadowolonych z działalności stowarzyszenia. Jest to zarzut zupełnie bezpodstawny. Jeżeli faktycznie ROD (czyli ogół, a przynajmniej większość, członków społeczności ogrodowej) jest niezadowolony z działania stowarzyszenia PZD, to mechanizm zawarty w art. 69 - 74 ustawy o ROD umożliwia działkowcom wyłączenie się z PZD. W konsekwencji sugestia, iż instytucja zawieszenia organu ROD jest często wykorzystywana wobec ROD niezadowolonych z działalności PZD, wydaje się być co najmniej dyskusyjna, żeby nie powiedzieć absurda.

Ad 4) Nie sposób również podzielić wątpliwości RPO co do § 96 ust. 4 statutu, który określa krąg osób uprawnionych do kandydowania do organów PZD podczas okręgowych zjazdów. Zarówno z tej regulacji, jak i pozostałych zapisów statutu PZD nie wynika możliwość wyboru do jakiegokolwiek organu Związku osób nie będących członkami PZD. Wręcz przeciwnie, w skład organu Związku może wchodzić wyłącznie członek PZD, co wynika wprost z § 34 ust. 1 statutu. Nie może być więc mowy o zagrożeniu samorządności. Wątpliwości sygnalizowane w piśmie RPO są więc bezpodstawne, gdyż wynikają z wadliwej analizy zapisów statutowych. Dokonano bowiem wybiórczej oceny jedynie niektórych postanowień z jednoczesnym pominięciem zasadniczych regulacji dotyczących istoty zagadnienia. Rezultatem takiego podejścia musiały być całkowicie błędne wnioski.

Ad 5) Podobnie należy odnieść się do kolejnego zastrzeżenia dotyczącego § 166 statutu. Ta regulacja przejściowa potwierdziła, że osoby wchodzące, w dniu uchwalenia statutu, w skład organów PZD, zachowują swoje mandaty i funkcje we właściwych organach PZD do czasu zakończenia kadencji. Zapis ten jest więc wyrazem ciągłości władz, które zostały wybrane w sposób demokratyczny i zgodnie z obowiązującym statutem. Wbrew bowiem wątpliwościom wyrażanym przez RPO, osoby wchodzące w skład tych władz nie pochodzą z wyborów dokonanych w oparciu o przepisy statutu PZD z dnia 23 października 2014 roku, który nie został zarejestrowany przez sąd rejestrowy. Wybór tych osób nastąpił na podstawie statutu uchwalonego w dniu 6 kwietnia 2006 roku, który wraz ze zmianami był zarejestrowany w Krajowym Rejestrze Sądowym. Z tego względu „poważne wątpliwości” wyrażone wobec § 166 nie znajdują żadnego potwierdzenia w stanie faktycznym. Są więc efektem niedostatecznego ustalenia istotnych okoliczności sprawy.

W tym kontekście RPO zwrócił uwagę na sygnalizowany mu problem stosowania uchwał podjętych w oparciu o niezarejestrowany statut. Kwestię tę należy uznać za bezprzedmiotową, gdyż uchwały podejmowane w okresie trwającego postępowania rejestrowego znajdowały podstawę w obowiązującym wówczas statucie. Nie sposób więc twierdzić, że poszczególne organy Związku działały w tamtym okresie bez żadnego umocowania statutowego.

Ad 6) W zakresie zastrzeżeń zgłaszanych do § 14 ust. 2 Statutu PZD, zgodnie z którym prawa członkowskie wykonywane są osobiście, należy stwierdzić, iż biorąc pod uwagę pozycję podmiotu zgłaszającego tą uwagę, tj. RPO, należy ją postrzegać jako przykład niczym nieuzasadnionej próby pogwałcenia zasady samorządności stowarzyszeń i ich autonomii od władz publicznych.

Jeżeli zaś chodzi o ich merytoryczną wartość, to znamienym jest fakt, iż poza krytyką przyjętego w statucie rozwiązania, RPO nie przedstawił żadnej argumentacji prawnej wskazującej na sprzeczność powyższego rozwiązania z przepisami ustaw. Tymczasem, jak wskazuje art. 16 ust. 1 ustawy - Prawo o stowarzyszeniach, jedynym kryterium ograniczającym organizację w swobodzie kształtowania postanowień statutu, a więc reguł, w oparciu o które ono funkcjonuje, są przepisy prawa, a jedynym podmiotem władnym do orzekania w tych kwestiach, jest niezawisły sąd.

Co więcej, jak wskazuje orzecznictwo sądowe, za sprzeczne z ustawą sąd może uznać tylko te uregulowania statutu, które pozostają w niezgodności z konkretnymi nakazami lub zakazami, przy czym kwestionując zapis statutu,

należy wskazać, o jaki przepis chodzi w konkretnym przypadku (tak Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 31 marca 2000 r. sygn. akt I ACa 215/00).

Oceniając działanie RPO warto zadać pytanie, czy rozwiązanie przyjęte przez ustawodawcę, zgodnie z którym nawet sąd, ustawowo umocowany do badania zapisów statutu, nie jest władny do ocenienia przyjętych w nim rozwiązań w zakresie szerszym niż pod kątem zgodności z konkretną normą prawa, jest przypadkowe? Jeżeli uznać, że to działanie było świadomą decyzją ustawodawcy, służącą jak najpełniejszej realizacji zasady samorządności stowarzyszeń, to oczywistym jest, iż wątpliwości RPO nie mają żadnego uzasadnienia.

Niezależnie od powyższego, warto wskazać na regulacje, zawarte w aktach innych, niż prawo o stowarzyszeniach, które uzasadniają stwierdzenie, że przyjęte w statucie PZD rozwiązania odnoszące się do samodzielnego wykonywania uprawnień członkowskich, są jak najbardziej zgodne z prawem. Mianowicie, charakter uprawnień członka stowarzyszenia uzasadnia porównanie ich do uprawnień członka spółdzielni. Tymczasem, o ile ustawa - Prawo o stowarzyszeniach milczy nt. możliwości wykonywania uprawnień członkowskich przez pełnomocnika, o tyle ustawa z dnia 16 września 1982 r. prawo spółdzielcze zawiera wyraźny przepis w tej kwestii – dopuszczający wykonywanie (niektórych uprawnień członkowskich) poprzez pełnomocnika (art. 36 § 3). Ten z pozoru błahy fakt ma jednak istotne znaczenie. Jeżeli bowiem przejąć, jak czyni to RPO, że wszelkie prawa członkowskie w tego rodzaju organizacji mogą być wykonywane przez pełnomocnika, to po co ustawodawca uznał za konieczne wprowadzenie odrębnej regulacji, w której dopuścił możliwość wykonywania tylko niektórych uprawnień członkowskich w tej formie przez członka spółdzielni. Jedyna logiczna odpowiedź jest taka, iż ustawodawca w tym przypadku uznał, że z uwagi na osobisty charakter uprawnień członkowskich, brak specjalnego zapisu w ustawie wykluczałaby możliwości ich realizacji przez pełnomocnika. Wniosek ten jest tym bardziej uzasadniony, jeżeli uwzględni się fakt, iż w tym samym przepisie ustawodawca przewidział, że działanie przez pełnomocnika może też wykluczyć statut. Tym samym nawet w tym przypadku ustawodawca pozostawił spółdzielni (czyli jej członkom) swobodę w wyborze rozwiązania przyjętego w statucie.

Reasumując powyższe, zasadnym jest stwierdzenie, iż po pierwsze poddając krytyce zapisy § 14 ust. 2 Statutu PZD, RPO nie dość, że nie miał ku temu żadnych uprawnień, to jako organ władzy publicznej, wręcz winien był

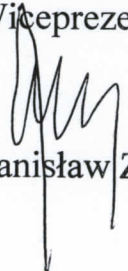
powstrzymać się od tych działań, za czym przemawia konieczność poszanowania samorządności i autonomii stowarzyszenia. Po drugie, biorąc pod uwagę całokształt regulacji prawnych obowiązujących w Polsce, wprowadzenie postulowanej przez RPO zmiany do statutu PZD, nie tyle spowodowałaby jego spójność z powszechnie obowiązującym prawem, co wręcz mogłaby narazić statut PZD na zarzut niezgodności z prawem.

Ad 7) Za zupełnie niezrozumiałe należy uznać wątpliwości RPO co do § 60 statutu PZD w zakresie zawiadamiania działkowców o terminie walnego zebrania listem zwykłym. RPO uznaje bowiem taką formę za niewystarczającą dla zagwarantowania zasady samorządności. Jednocześnie nie wskazuje, jaka forma byłaby według jego oceny wystarczająca. Nie wyjaśnia również, dlaczego forma listu zwykłego zagraża samorządności. Z tego względu trudno odnieść się do tego zastrzeżenia, które ze swojej istoty sprawia wrażenie próby znalezienia jakichkolwiek argumentów wymierzonych w zapisy statutu, albo też za przejaw całkowitego braku wiedzy na temat realiów funkcjonowania, nie tyle ogrodów działkowych, ale wręcz wszelkiego rodzaju organizacji pozarządowych. Wszak publiczne zgłaszanie enigmatycznych zastrzeżeń przez organ władzy publicznej w sytuacji, gdy żaden przepis ustawy nie zawiera jakichkolwiek nakazów co do sposobu przekazywania zawiadomień, stanowi działanie podważające wizerunek PZD i z tego względu jest nadużyciem. Tym bardziej, że w warunkach organizacji pozarządowych, korzystanie z tzw. listów zwykłych nie jest niczym nadzwyczajnym - najlepszym świadectwem jest chociażby fakt, że praktykowane jest ono m.in. w samorządzie radców prawnych. Za retoryczne należy uznać pytanie, czy RPO publicznie zgłosił takie samo zastrzeżenie wobec innych organizacji pozarządowych, które korzystają z listów zwykłych do zawiadamiania swoich członków. Ponadto, dokonując negatywnej oceny omawianego § 60 statutu PZD, RPO ponownie pominął istotną treść badanej regulacji statutowej i nie zauważył, że postanowienie to dopuszcza również inną formę zawiadamiania członków PZD poprzez pocztę elektroniczną. Ta forma została zupełnie przemilczana, wobec czego nie jest jasne, czy RPO także nie aprobeuje tego sposobu przesyłania zawiadomień jako zagrażających zasadzie samorządności.

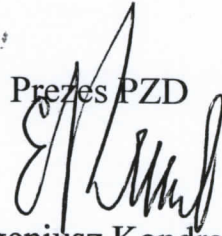
Niezależnie od powyższych zastrzeżeń wobec statutu PZD, RPO wyraził swoje obawy wywołane opisaną *„przez Skarżącego praktyką działania PZD na rzecz zniechęcenia działkowców do tworzenia odrębnych stowarzyszeń ogrodowych”*. Odwoływanie się w oficjalnych wystąpieniach organu

konstytucyjnego do gołosłownych pomówień, bez ich zweryfikowania, należy uznać za sytuację niedopuszczalną i wręcz godzącą w powagę urzędu RPO. W związku z tym należy z całą stanowczością podkreślić, że w Związku nie ma miejsca na działania mające na celu uniemożliwianie działkowcom tworzenia odrębnych stowarzyszeń ogrodowych. Taki zarzut jest wyjątkowo niesprawiedliwy, gdyż to Związek był inicjatorem regulacji, które umożliwiają działkowcom wyodrębnienie swojego ogrodu ze struktur PZD. Ponadto to Związek podjął wiele działań i poniósł znaczne koszty w celu zorganizowania i przeprowadzenia w 2014 roku specjalnych zebrań działkowców w każdym ROD, zgodnie z wymogami ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, na których działkowcy decydowali o przynależności organizacyjnej swojego ogrodu. W rzeczywistości PZD poczynił wiele starań, aby ułatwić działkowcom realizację prawa do swobodnego wyboru organizacji, do której chcą przynależeć. Stąd też m.in. wydano szczegółowe wytyczne, dzięki którym ogrody mogły sprawnie i zgodnie z ustawą zorganizować oraz przeprowadzić zebrania. Wytyczne te zostały opublikowane zarówno w Biuletynie Informacyjnym skierowanym do wszystkich ogrodów, jak i na stronie internetowej PZD. Dlatego też zgłaszanie w tym kontekście zarzutu o „zniechęcaniu” jest zupełnie bezzasadne i nieprawdziwe. Związek jako organizacja pozostawał neutralny w sprawie decyzji działkowców, nie narzucał działkowcom żadnych rozstrzygnięć. Fakt, iż w zdecydowanej większości ogrodów działkowcy opowiedzieli się za pozostaniem w strukturach PZD, świadczy jedynie o tym, że sami uznali taką przynależność za najbardziej odpowiadającą ich interesom. Z tego względu twierdzenie, iż działania PZD miały charakter „zniechęcania” działkowców do podejmowania decyzji o wyłączeniu ROD ze struktury ogólnopolskiego stowarzyszenia, jest poglądem nie tylko naruszającym dobra osobiste organizacji, ale również odmawiającym działkowcom zdolności do podejmowania samodzielnych i przemyślanych decyzji w sprawach dla nich najważniejszych.

Wiceprezes PZD


Stanisław Zawadka

Prezes PZD


Eugeniusz Kondracki

Warszawa dn. 9 września 2016r.